

Kochane Rodziny i Matki!

Pozdrawiam wszystkich od Królowej Wieczernika z naszego Sanktuarium. Obecna, trudna dla nas wszystkich sytuacja sprawia, że w listopadzie nie dojadę do Was na spotkanie, ale modlitwą towarzyszę i wspieram słowem, które niech będzie dla Was umocnieniem i może chociaż małym wsparciem w pięknym przeżywaniu tak trudnej dla wielu codzienności.

Miesiąc LISTOPAD to nie tylko czas, kiedy wspominamy i modlimy się za naszych zmarłych, ale to także miesiąc pochylania się nad naszym powołaniem do świętości spróbujmy na chwilę przy tym się zatrzymać- przeżywany miesiąc jest ku temu najlepszą okazją!!! Każdy z nas jest powołany do świętości-WIELKIEJ- na miarę indywidualnych możliwości, predyspozycji- u każdego z nas trochę inaczej będzie wyglądała praca nad codzienną świętością, chociaż cel wszyscy mamy jeden-tak wysoko sięgać w życiu duchowym, by kiedyś móc cieszyć się OGLĄDANIEM BOGA TWARZĄ W TWARZ.

Dążenie do świętości polega na akceptacji codzienności i poszukiwaniu w niej wymiaru duchowej głębi. Święty to ten, który radość i smutek, pracę i odpoczynek, modlitwę, rozmowy - wszystko stara się przeżywać INACZEJ. Co to znaczy inaczej? U św. Jana czytamy „...ja zawsze czynię to, co się Ojcu podoba” (J 8,29). Być świętym to robić to, co się Bogu podoba, to pełnić Jego wolę. Jednak zanim wypełnię wolę Bożą, muszę ją najpierw poznać, a to często okazuje się być znacznie trudniejsze. Ojciec Założyciel mówił, że nasze życie, nasza świętość polega na szukaniu Boga, znajdowaniu i miłowaniu Go. Mówiąc inaczej: powinniśmy podjąć trud szukania woli Bożej, odkrywania jej, by się nią zachwycić, karmić, wpatrywać się, znajdować w niej spokój, a wszystko po to, aby wreszcie przejść do miłowania, czyli realizacji woli Bożej, do maryjnej postawy >> FIAT<< , do radosnego, choć trudnego „TAK”, do konkretnego czynu, który jest odpowiedzią na Boże wezwanie, na Bożą Miłość

Świeci to inaczej SZCZĘŚLIWI...(osiem błogosławieństw) to: cisi, biedni, ubodzy, ci którzy płaczą, pokrzywdzeni, czyste serca, niosący innym pokój serca...

BŁOGOSŁAWIENI I ŚWIĘCI to CI W KTÓRYCH OCZACH I SERCU WIDZIMY NIEBO I Oni zawsze nas TYM NIEBEM obdarowują w postaci: **miłości, dobroci, uśmiechu, pokoju, czystości, serdeczności, łagodności, opanowania, cierpliwości.**

Cechy prawdziwej świętości:

CAŁOŚCIOWO- świętym jest ten, kto żyje pełnią życia. Kto nawiązane kontakty ludzkie opiera na wartościach płynących z Ewangelii Chrystusa i wiąże je z Bogiem, trwając w harmonii z otoczeniem, z samym sobą oraz całym stworzonym światem przez Boga. **AUTENTYCZNIE-** świętość jest drogą prowadzącą do prawdziwego człowieczeństwa. Ten kto kocha całym sercem, całą duszą oraz ze wszystkich sił, ten kto kocha rozumem, wolą i uczuciem (por. Mt 22,37) codziennym” wyjaśniając, że do świętości jesteśmy powołani w każdej chwili i w każdej sytuacji naszego życia. Nasza świętość jest dla innych tylko

czytelny znak, kiedy sprawdza się i realizuje w zwyczajnym codziennym życiu. **ŻYJ ŚWIĘCIE** - Twoje i moje życie jest ciekawą i niepowtarzalną historią miłości pomiędzy Bogiem i Tobą samym...

Moja dewiza życiowa:

Jeśli nie ja, to kto?

Jeśli nie teraz, to kiedy?

Jeśli nie tu, to gdzie?

**ODWAGI! Warto zaryzykować, potrudzić się, gdyż życie mamy tylko jedno...
zaczniemy już dziś, z nadzieją, radością i ufnością - naszą wspinaczkę do świętości.**

Tak naprawdę, chociaż nasz wysiłek jest bardzo ważny - to Bóg jest TYM, KTÓRY uświęca - to On prowadzi nas do prawdziwej świętości... - ale potrzebuje nas, naszego wysiłku, naszego starania...

Złączona z Wami w duchowej wspinaczce ku świętości, z darem modlitwy -

wasza s. *M. Adriana*

- 16.11. kolejna rocznica urodzin Ojca Założyciela, módlmy się o Jego beatyfikację - pamiętajmy!